



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 1 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 179 (1105)

Anglosasi bronią zbrodniarzy hitlerowskich

Niszczyciele Warszawy von dem Bach i Reinefart pod opieką giełdziarzy amerykańskich

WARSZAWA PAP. — Dyrektor Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce ob. Gumkowski po powrocie z Berlina udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji na temat ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

Sprawa ekstradycji zbrodniarzy wojennych ze stref okupacyjnych państw anglosaskich napotyka na coraz większe trudności. Ostatnio wydane zostało zarządzenie komendanta strefy brytyjskiej, które z dniem 1.9 br. dopuszcza składanie wniosków o wydanie zbrodniarzy wojennych, jedynie co do zbrodniarzy, którzy są przestępcami w rozumieniu niemieckiego kodeksu karnego. Zarządzenie to pomijając, że jest pogwałceniem deklaracji moskiewskiej z 1943 r., która m. in. zawierała postanowienia o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne oraz ustalała sposób ekstradycji zbrodniarzy, porozumienia londyńskiego z 1945 r. i uchwały nr. 10, powziętej przez przedstawicieli 4-ch mocarstw, które zatwierdzały postanowienia deklaracji moskiewskiej, a w których nie ma zawartego upoważnienia dla komendantów poszczególnych stref do jednostronnego wprowadzania zmian powyższych uchwał, praktycznie wręcz uniemożliwia ekstradycję przestępców wojennych. Normy prawne bowiem, na zasadzie których oparto odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, zostały wykształcone dopiero w toku prac Najwyższego Trybunału Międzynarodowego, a w szczególności procesu norimberskiego, a tym samym nie objęte są niemieckim kodeksem karnym. W związku z zarządzeniem tym szef polskiej misji wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli gen. Prawin zło-

żył ostry sprzeciw, na który dotychczas nie uzyskano odpowiedzi.

W chwili obecnej władze polskie czynią usi-

łania o ekstradycję von dem Bacha i Reinefarta w związku z mającym odbyć się jesienią br. przed Najwyższym Trybunałem Narodo-

wym procesem o zburzenie Warszawy. W nocie skierowanej do władz amerykańskich, które dotychczas nie chcą zgodzić się na wydanie tych dwóch zbrodniarzy — władze nasze wystąpiły z propozycją, by zbrodniarzy ci, będąc głównymi oskarżonymi, wydani zostali jedynie na okres procesu, po czym bez względu na wyrok, odesłani zostaną z powrotem. W razie odmowy władz amerykańskich wyrok wydany zostanie zaocznie.

Jednocześnie z notą o wydaniu von dem Bacha i Reinefarta władze polskie wystąpiły o ekstradycję szefa gestapo na Warszawę Hasna oraz H. Hoefle'ego, który będąc specjalnym dowódcą broni SS przy wyższym dowódcy SS i policji na obszar wschodni z siedzibą w Lublinie, został przeniesiony do akcji tłumienia powstania w getcie warszawskim. H. Hoefle został aresztowany w Salzburgu przez policję austriacką. Bedzie on sądzony razem ze Strotem za zbrodnice działalność na terenie getta warszawskiego.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na mocy uchwały Rady Państwa zarząd samorządowego funduszu wyrównawczego otrzymał prawo decyzji o udzielaniu dotacji powiatowym i gminnym związkom samorządu tery-

torialnego na budowę dróg. Dotacje te w łącznej sumie 454 mil. złotych przeznaczone są przede wszystkim na budowę dróg łączących siedziby gmin z siecią dróg o powierzchni twardej.

Na posiedzeniu Rada Państwowa powzięła uchwałę o trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

List marsz. Sokołowskiego do Robertsona w sprawie ograniczeń ruchu między strefami zachodnim a Berlinem

BERLIN (PAP). Prasa berlińska ogłosiła 30 czerwca odpowiedź marszałka Sokołowskiego na pismo gen. Robertsona w sprawie ograniczeń w ruchu pasażerskim i towarowym między strefami zachodnimi a Berlinem.

Marszałek Sokołowski stwierdza w swoim liście, że zarządzone przez administrację radziecką w dniu 13 czerwca ograniczenia są tylko przejściowego charakteru i zostały wprowadzone jako ochrona radzieckiej strefy przed skutkami odrębnej reformy walutowej w strefach zachodnich. Marszałek Sokołowski pisze dalej, że radziecka administracja wojskowa była zawsze za przeprowadzeniem ogólnoniemieckiej reformy walutowej, tymczasem zo-

stała nagle postawiona wobec odrębnej reformy walutowej stref zachodnich, co wywołało trudności w życiu gospodarczym strefy radzieckiej i konieczność zastosowania środków dla ochrony ludności i gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Obecnie wobec zakończenia wmiary dawnych marek na nowe z nalepkami, sztab administracji radzieckiej wydał rozporządzenie w kierunku otwarcia ruchu granicznego dla ludności niemieckiej, posiadającej paszporty międzystrefowe. Marszałek Sokołowski zaznaczył, że musi jeszcze przez pewien czas utrzymać w mocy ograniczenia w ruchu samochodowym na autostradzie Helmstedt—Berlin,

gdź należy przeciwdziałać nielegalnemu przywozowi waluty ze stref zachodnich, która niedopuszczona jest do obiegu na terenie Berlina. W sprawie ruchu kolejowego na trasie Berlin — Helmstedt, jak komunikuje marsz. Sokołowski będzie otwarty natychmiast po usunięciu technicznych uszkodzeń, co nie powinno zająć już dużo czasu. Marszałek Sokołowski uznaje środki przewidziane przez władze amerykańskie i brytyjskie dla utrzymania lotniczego połączenia ze strefami zachodnimi, wyrażając nadzieję, że przepisy dotyczące bezpieczeństwa lotów będą całkowicie zachowane. Zapasy żywnościowe Berlina powinny wystarczyć na bieżące zaopatrzenie ludności jeszcze na kilka tygodni, pisze marszałek Sokołowski, do tego czasu ruch kolejowy powinien być już w całości przywrócony.

W końcu swego pisma marszałek Sokołowski zwraca uwagę, że brytyjskie władze okupacyjne wstrzymały ruch swoich pociągów do strefy radzieckiej pod pretekstem rzekomego zatrzymania 30 tys. wagonów kolejowych. — Marszałek Sokołowski stwierdza, iż nie odpowiada to prawdzie. Zarządzenie władz brytyjskich które skierzi rozwójowi handlu międzystrefowego powinno być skasowane a ruch towarowy ze strefy brytyjskiej do strefy radzieckiej wznowiony, co leży w obopólnym interesie.

Układ polsko-fiński o wzajemnej wymianie handlowej

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że w dniu 29 czerwca podpisany został pomiędzy Finlandią a Polską układ o wymianie handlowej na rok 1948. Układ przewiduje, że wartość wymiany towarowej osiągnie 8,5 miliona dolarów po krótkiej stronie tj. ponad 100 proc. więcej niż w roku bieżącym.

Finlandia dostarczy Polsce celulozę, makiuturę, podkłady kolejowe, miedź, piryty i olej sosnowy. Polska eksportować będzie do Finlandii węgiel, żelazo, produkty żelazne, artykuły włókiennicze, cukier i sól. Poza węglem, którego Polska dostarczy w ramach umowy clearingowej, Finlandia zakupi w Pol-

sce za dewizy pewną ilość węgla i koksu, tak że wartość całego eksportu polskiego do Finlandii w roku 1948 wyniesie około 25 milionów dolarów.

W czasie rokowań obie delegacje postanowiły, że we właściwym czasie rozpoczną się nowe pertraktacje w sprawie dalszego zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Polską a Finlandią.

Układ został podpisany w imieniu rządu fińskiego przez ministra handlu i przemysłu Uno Takka, a w imieniu rządu polskiego przez gościa R. P. w Helsinkach Jana Wasilewskiego i przewodniczącego polskiej delegacji dr. Stanisława Galla.

Obludna odpowiedź

Głosowne zaprzeczenia kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii

W oświadczeniu ogłoszonym 29 czerwca br. kierownictwo komunistycznej partii Jugosławii całkowicie podtrzymuje swą dotychczasową politykę. Zaprzecza jakoby KPJ prowadziła nieprzyjazną politykę wobec ZSRR, a jednocześnie wysuwa szereg insynuacji pod adresem Związku Radzieckiego. Krytyka linii postępowania KPJ w sprawach wiejskich oraz w sprawie nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu zawarta w uchwale Biura Informacyjnego stanowi, zdaniem kierownictwa KPJ, zachętę dla elementów kapitalistycznych i reakcyjnych na wsi i w mieście.

Oświadczenie broni polityki partii jugosłowiańskiej odnieśli frontu narodowego, twierdząc, że cały front narodowy bez względu na różnorodność jego elementów „walczy o socjalizm”. Odnośnie zarzutu braku demokracji wewnętrzno-partijnej i stosowania w partii dyktatorskich metod, kierownictwo KPJ odpowiada, że metody te najlepiej odpowiadają warunkom istniejącym w kraju.

Kierownictwo KPJ podnosi swoje rzekome zasługi i nie podając żadnych argumentów odrzuca zarzut nacjonalizmu oraz zaprzecza jakoby czyniło ustępstwa wobec państw imperialistycznych. Nie chce ono wdawać się w dyskusje o błędach, twierdząc, że Partia Jugosłowiańska żadnych błędów nie popełniła, powtarza w dalszym ciągu skargi na nierówne traktowanie KPJ w biurze informacyjnym, a na zakończenie obludnie zapewnia o swej rzekomej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. (RAP)

Triumf włóknarzy łódzkich

Przemysł włókienniczy w 1-ym półroczu wykonał plan w 111 proc.

Na dzień 30 czerwca b. r. państwowy przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji przemysłowej w 111 procentach według cen niemieckich z 1937 r. 100 procentowe wykonanie planu zostało osiągnięte w dniu 11 czerwca b. r.

Wykonanie planu produkcyjnego w poszczególnych branżach przedstawia się następująco:

Przemysł Bawełniany — 103,5 proc. Przemysł Wełniany — 116 proc. Przemysł Włókien Lękowych — 121,5 proc. Przemysł Jedwabno-Galanteryjny — 114 proc. Przemysł Dzielwarski — 106 procent. Przemysł Konfekcyjny — 115,5 proc. Przemysł Włókien Sztucznych — 112,5 procent. Przemysł Artykułów i Tkanin Technicznych — 116,5 proc. Roszarnie Lnu i Konopi — 104,5 proc.

Należy przy tym zaznaczyć iż plan produkcji w pierwszym półroczu b. r. był o 15 procent większy, niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Faktyczny wzrost produkcji wnoszący więc w porównaniu z pierwszym półroczem 1947 r. 28,7 procent, a w dwóch najważniejszych branżach wynosi on: w przemyśle bawełnianym — 42,5 pro-

cent, w przemyśle wełnianym — 28,5 procent.

Przemysły te wyprodukowały: 159 milionów 300 tysięcy metrów tkanin bawełnianych i 20 milionów 373 tysiące metrów tkanin wełnianych.

Spośród łódzkich fabryk włókienniczych pod względem wykonania planu wysunęły się na czoło:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 16. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 1. Państwowe Zakłady Przem. Wełnianego Nr 4. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5. Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 1.

Najważniejszymi czynnikami, które umożliwiły przedterminowe wykonanie planu były: rozwój ruchu wielowarstwowego, postępowy ruch współzawodnictwa prac. uruchomienie wielkiej ilości nieczynnych poprzednio maszyn jak również pierwsze efekty akcji małej racjonalizacji.

Do Ministra Przemysłu i Handlu

WARSZAWA
Melduję, iż państwowy przemysł włókienniczy wykonał w dniu 30 czerwca plan półrocznej produkcji w 111 procentach według wartości w cenach niezmiennych 100 proc. Wykonanie planu miało miejsce w dniu 11 czerwca.

Zastępca Dyrektora Generalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Inż. Cz. Babiński

Sytuacja gospodarcza w Indiach

LONDYN (PAP). — Zgodnie z ostatnimi wiadomościami z Indii, sytuacja gospodarcza tego kraju pogarsza się z każdym dniem. Prasa wyraża poważne zaniepokojenie z powodu ustawicznej podwyżki cen, wzrostu bezrobocia i tendencji spekulacyjnych na rynku. Dziennik „Hindustan Times” podaje, że w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy ceny hurtowe wzrosły przeciętnie o 22 proc. Wzrost cen detalicznych postępuje jeszcze w szybszym tempie. Niektóre artykuły pierwszej potrzeby podrożały w tym samym czasie o 30 — 40 proc. Pismo „Indian News Chronicle” stwierdza, że w wielu miejscowościach kraju najważniejsze artykuły można otrzymać jedynie za pośrednictwem spekulantów, którzy ustalają ceny według własnego widzimisię.

Świat o rezolucji Biura Informacyjnego

Uchwały potępiające solidarnie stanowisko Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

NOWY JORK PAP. — Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, zawierający aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Rezolucja ta — czytamy w komunikacie — daje komunistom jugosłowiańskim broń, przy pomocy której mogą ocalić Jugosławię.

„Nowojorski „Daily Worker“ zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że nadzieje prasy reakcyjnej na przerwanie frontu pokoju są daremne. Komuniści jugosłowiańscy rozwiązali bowiem swą problemę i zaczęli współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

SOFIA PAP. — Bułgarska Partia Robotnicza oraz bułgarski front ojczyźniany opublikowały komunikaty w których wyrażają bez zastrzeżeń swą całkowitą solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Bułgarski front ojczyźniany wyraził przekonanie, że w łonie Partii Komunistycznej Jugosławii znajduje się dość sił, które przeprowadzą zmianę polityki kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Bułgarski front ojczyźniany wyraża nadzieję, że elementy demokratyczne w Jugosławii wzmocnią pozycję Jugosławii we wspólnym froncie krajów demokracji ludowej, we froncie skierowanym przeciwko imperializmowi i podległości wojennym.

PRAGA PAP. — Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej powzielo uchwałę, w której aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego. Czechosłowacka Partia Komunistyczna apeluje do komunistów jugosłowiańskich, aby zmusili swych kierowników do naprawienia popełnionych przez nich błędów, względnie do ustąpienia.

W centralnym organie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej „Rude Pravo“ opublikowany został artykuł, zawierający analizę działalności niektórych członków działaczy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Działacze ci — czytamy w cytowanym artykule — prowadzą politykę sprzeczną z zasadami marksizmu i leninizmu, politykę zgubną dla klasy pracującej Jugosławii. Rezolucja Biura Informacyjnego świadczy o ogromnej sile frontu socjalistycznego, który nie obawia się rozwiązań najbardziej trudnych problemów. Rezolucja ta — pisze w końcu autor — przyczyni się również do wzmocnienia Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Komuniści w Czechosłowacji będą mieli możliwość wyjaśnienia w ramach wielkiej kampanii ideologicznej szeregu problemów, o których mowa w rezolucji, a które dotyczą również Czechosłowacji.

MOSKWA (PAP). — W przedsiębiorstwach i instytucjach odbywają się pogadanki, poświęcone rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Treść rezolucji przyjęta została z pełną aprobatą zarówno członków Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, jak i bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych.

Plenum Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się X i XI posiedzenia plenarne MRN w Łodzi.

Radni uchwaliły pożyczkę w wys. 27 milionów złotych na remonty domów znajdujących się pod Zarządem Nieruchomości.

MRN potępiła list papieża do biskupów niemieckich.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzeń podamy w dniu jutrzejszym.

PARYŻ (PAP). — Na uroczystej akademii, urządzonej z okazji setnej rocznicy Manifestu Komunistycznego wygłosił b. minister Tillon przemówienie, w którym poruszył m. in. sprawę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Na akademii byli m. in. obecni Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marty, Cachin, Fajon, Billoux.

Tillon podkreślił postęp, dokonany w świecie w ciągu stulecia od wydania Manifestu Komunistycznego. Tillon przedstawił rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w walce z faszystyzmem. „Robotnicy i wszyscy demokraci — powiedział Tillon — dowiedzieli się ze zdumieniem o antyradyckiej polityce, zajętej przez kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej”.

Mówka poddał surowej krytyce stanowisko kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

scisła współpraca Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowi gwarancję pokoju. Demokraci francuscy wdzięczni są za czujność i stanowczość partii komunistycznych, które bezkompromisowo potępili obecnych przywódców Jugosławii. Wina ich — zakończył Tillon — polega na odstąpieniu od nauk Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Po przemówieniu obecni uchwaliłi jednogłośnie rezolucję, w której m. in. wyrazili pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

„Zebrani — czytamy w rezolucji — żywią przekonanie, że zdrowe elementy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej zmuszą obecnych przywódców Partii Komunistycznej Jugosławii do naprawy swych błędów lub do ustąpienia”.

Poważne straty faszystów greckich

Wszystkie ataki rozbijają się w ogniu wojsk Markosa

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w dalszym ciągu walk na wzgórzach Gramos-Smolikas armia gen. Markosa utrzymała wszystkie swoje pozycje, zadając poważne straty nieprzyjacielowi. Wojska monarchistyczne wspierane były silnym ogniem artyleryjskim oraz lotnictwem. W rejonie Konicy wojska faszystowskie rozpoczęły ożywioną działalność celem zajęcia wyżyny Melica. Pomimo wsparcia artylerii i lotnictwa, oddziałom rządowym nie udało się wyprzeć żołnierzy gen. Markosa.

Na Peloponezie armia demokratyczna z każdym dniem rozwija swoje operacje wojskowe. W ostatnich dniach w rejonie tym zginęło 92 żołnierzy z armii faszystowskiej.

W Macedonii zachodniej, wschodniej, Epirze i Tracji oddziały gen. Markosa stoczyły szereg potyczek, w wyniku których wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych.

RZYM (PAP). Radiostacja Wolnej Grecji zwraca się z apelem do wszystkich postępujących sił na całym świecie o uratowanie życia wielkiego patrioty greckiego Markensinsa, are

Skutki trzęsienia ziemi w Japonii

LONDYN (PAP). Jak wynika z danych opublikowanych w Tokio, silne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Japonię środkową w poniedziałek, zniszczyło niemal doszczętnie z powierzchni ziemi 52 miasta i wsie. Blisko 46 tysięcy domów zostało zniszczonych.

Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana, przypuszczalnie jednak jest bardzo wysoka. W największym ośrodku przemysłu japońskiego Japonii — Fukui — zginęło ponad 4 tysiące osób, blisko 9 tysięcy odniosło rany. Miasto Fukui w czterech piątą leży w gruzach, ogólne szkody, wyrządzone w tym mieście wskutek trzęsienia ziemi, oceniane są na 8 miliardów jenów. Blisko 30 proc. maszyn włókienniczych nie nadaje się do użytku.

stowanego przed 15 dniami przez rząd ateński.

Wasilis Markensins, sławny chemik, w swoim czasie zajmujący wysokie stanowisko państwowe, poświęcił całe swoje życie sprawie ludu greckiego, był jednym z kierowników walki przeciwko hitlerowskiemu okupantom oraz wybitnym działaczem organizacji EAM.

Faszystowski rząd Tsaldarisa w odwet za porażkę, poniesioną przez wojska rządowe na wzgórzach Gramos-Smolikas, postanowił zamordować tego bohatera greckiego.

Kończąc swój apel, radio Wolnej Grecji stwierdza, że interwencja na rzecz ocalenia życia Markensinsa jest obowiązkiem wszystkich demokratów na całym świecie.

Drożyzna w Austrii

WIEN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono podwyżkę cen produktów spożywczych o więcej niż sto procent. Podwyżka cen odnosi się w pierwszym rzędzie do cen zboża i mięsa.

„Szaber powietrzny“ z Berlina

BERLIN PAP. — „Taegliche Rundschau“ piszą o głośno reklamowanym przez Anglosasów „moście powietrznym“ między strefami zachodnimi a Berlinem stwierdza, że użyte w wielkiej ilości samoloty amerykańskie ładujące na lotnisku Tempelhof nie są w stanie dostarczyć więcej niż 10 proc. żywności potrzebnej na zaopatrzenie ludności sektorów zachodnich Berlina. Właściwym celem tak licznych rajdów powietrznych jest zdaniem „Taegliche Rundschau“ fakt ładowania na powracające z Berlina samoloty maszyn i artykułów przemysłowych wywożonych tą drogą do stref zachodnich.

Cały hałas w kierunku utworzenia „mostu powietrznego“ między zachodnim Berlinem a

Bizonią — pisze „Taegliche Rundschau“ był po prostu dla umożliwienia wywieżenia wszystkich wartościowych obiektów z sektorów zachodnich pod pretekstem „akcji ratowniczej“ dla ludności Berlina. Jest to jedyny powód dla gorączkowego wprowadzenia na trasę Frankfurt — Berlin tak licznych amerykańskich i brytyjskich samolotów.

Prawicowi socjaldemokraci fińscy współpracowali z wywiadem prohitlerowskim

MOSKWA (PAP). Z Helsinek donoszą, że dzienniki „Vapaa Sana“ i „Rinäkansan Sanomat“ opublikowały materiały dokumentarne potwierdzające współpracę wielu prawicowych działaczy socjal-demokratycznych z tajną policją i dawnym prohitlerowskim wywiadem faszystowskim w Finlandii.

Materiały te oskarżają takich wybitnych działaczy socjal-demokratycznych jak Alonen, Kilpelja, Puskala, Poutanene i inni. Z niektórych dokumentów wynika, że działacze ci przekazywali tajnej policji i wywiadowi niemieckiemu informacje o działalności poszczególnych organizacji demokratycznych i ich kierowników. Na wielu doniesieniach znajdują się podpisy autorów.

Nowe propozycje Bernadotte'a w sprawie uregulowania konfliktu palestyńskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w Kairze odbędzie się w dniu dzisiejszym specjalne posiedzenie komitetu Ligii Arabskiej, na którym rozpatrzone zostaną nieopublikowane dotychczas propozycje hr. Bernadotte w sprawie utrzymania pokoju w Palestynie. Propozycje te są również przedmiotem studiów rządu żydowskiego w Tel Awiwie.

W kołach arabskich w Kairze twierdzą, iż propozycje te zostaną odrzucone, jeśli przewidują uznanie suwerenności Żydów nad jakąś częścią Palestyny.

TEL AVIV (PAP). W środę w południe, ostatnie oddziały brytyjskie opuściły na pokładzie krążownika „Phoebe“ port w Haifie.

kończąc tym samym 25-letni okres okupacji Palestyny przez Anglię.

Anglicy przekazali port w Haife 150 żydowskim policjantom portowym, którzy będą sprawować w nim władzę pod nadzorem obserwatorów ONZ.

Wpłaty na Wspólny Dom

Warszawa (RAP—SAP)

Dnia 28 czerwca na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wpłynęło od Związku Zawodowego Literatów — Zarząd

Główny — 100.000 zł, od Komitetu PPR Marynarki w Gdyni — 250.000 zł, od Związku Zawodowego Górników — Katowice 500.000, Bank Spółdzielczy w Jaworznie wpłacił 50.000. Z drobnych sum wpłynęło 84.000 zł.



L. SZEJNIN

33

Tajemnicza krew

TLUMACZENIE ST. POWOLOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— Jestem po prostu radzieckim człowiekiem i mam wrażenie, że rozmawiam również z radzieckim człowiekiem. To chyba wystarczy. W chwili obecnej jesteśmy wszyscy związani i wszyscy dążymy do jednego celu.

Waśka z szacunkiem popatrzył na Amosowa i rzekł:

— Rozumiem, dziękuję, że pan mi zaufał. Jestem awanturnikiem i pijakiem, ale zdracę nigdy nie byłem i nie będę. Z tym lotrem Pietrowem jeszcze się obliczę... A co mam powiedzieć Iwanowej, jeśli zapyta mnie, skąd o tym wszystkim wiem?

Amosow spojrzał w oczy Waśce:

— Proszę powiedzieć, że spotkał pan kogoś, kto niebawem wyjedzie stąd na pewien czas daleko. Proszę powiedzieć, że ten ktoś ma zamiar rewizytować swoich starych przyjaciół. Niech Iwanowa powtórzy to tam gdzie trzeba. Niech nie zapomni jednego słowa — rewizyta. To wystarczy. Zapamięta pan to wszystko?

Waśka z namaszczeniem powtórzył niezro-

zumiało dla niego słowa wciąż z szacunkiem patrząc na starego człowieka. Domyślał się, że jest to ktoś z wyższego dowództwa partyzanckiego. Kuzmienko dużo słyszał o partyzantach i marzeniem jego było dostać się do nich.

Amosow pożegnał Waśkę i udał się do komendatury. Po drodze wspominając szczegóły swego niespodziewanego spotkania z Waśką robił sobie słuszne wyrzuty, że zaufał tak lekkomyślnie człowiekowi tego pokroju. Ale wewnętrzne przecucie mówiło mu, że na Waśce można polegać.

KVII.

W drodze do Berlina.

Już o ósmej rano nazajutrz Amosow został wezwany do gabinetu Heidla. Gruby Obersturmbahnführer z szerokim uśmiechem powitał swego gościa i z wyszukaną uprzejmością zapytał, jak mu się spało na nowym miejscu. Potym zaprosił Amosowa do zajęcia miejsca przy olbrzymim biurku i uśmiechając

się wręczył mu uroczyste plik papierów. — Był to paszport niemiecki, większa suma pieniędzy i przepustki do Berlina. Jednocześnie rozpromieniony Obersturmbahnführer poinformował Amosowa, że wszystkie potrzebne dokumenty nadeszły dziesięć nocy i to na skutek interwencji samego Obergruppenführera von Taubego, który z niecierpliwością oczekuje przyjazdu swego kuzyna do Berlina, pragnąc jaknajprędzej z nim się zobaczyć.

— Wirszuję! — wysokim dyszkantem zawołał Heidel, ściskając rękę oszołomionego Amosowa — miałem rację, kochany kapitanie, pański kuzyn ułatwił panu nie tylko pobyt w stolicy, ale prawdopodobnie przyspieszy załatwienie wszystkich spraw, związanych z nowymi zleceniami. Będę miał do pana również małą prośbę. Chciałbym, abyście doręczyli małą paczuszkę dla mojej Milli... To moja żona. Niech ją pan odwiedzi i opowie, jak tu spędzam czas. Polecam w Berlinie panu hotel Adlon. Jest tam, co prawda, piekielnie drogo, ale zasłużył pan na komfort. Zresztą dają panu na drogę sporą sumkę, która powinna wystarczyć. W Berlinie otrzyma pan jeszcze. Wyjeżdża pan za godzinę. A ja tymczasem przygotowuję raport, dotyczący waszej osoby. Doręczęcie go osobiście naczelnikowi rosyjskiego sektora.

Za godzinę raport, o którym wspominał Heidel był gotów. Jednocześnie Obersturmbahnführer doręczył Amosowowi „małą paczuszkę“ dla żony. Na znak Heidla, do maszyn, którą Amosow miał jechać do Mińska dwóch

żołnierzy załadowało ogromną skrzynię, pełną najrozmaitszych produktów. Po załadowaniu tej „paczuski“, Amosow z trudem umieszczył się w aucie, po raz ostatni uściśnął tłustą łapę Heidla, który rzączył osobiście odprowadzić swego gościa. Amosowa odprowadzał również „bratanek“ Misza. Szczerząc w uśmiechu białe zęby Misza również gratulował Amosowowi i życzył szczęśliwej podróży. Amosow w duchu miał pewne wątpliwości co do szczęśliwego zakończenia swej ryzykownej wyprawy, ale wszelkie wahania były już nie na miejscu; kości zostały rzucone i podjęta niebezpieczna gra.

Do Mińska Amosow dojechał bez żadnych przygód. Przywieziono go do hotelu, w którym znajdował się sztab, oraz mieszkali oficerowie. Powitał go wysoki oficer o wyglądzie pruskiego junkra starej daty. Salutując oznajmił, że przedzwał dla kapitana Speiera w pociągu berlińskim został zarezerwowany, a odjazd nastąpi za dwie godziny. W oczekiwaniu na pociąg wysoki oficer bawił Amosowa rozmową o wyższości niemieckiej rasy. Materiał do tej pouczającej konwersacji Niemiec czerpał z wiadomości o wzrastającym ruchu partyzanckim. Ruch — twierdził — jest do wódem niższości intelektualnej dzicy rosyjskiej, która nie potrafiła ocenić należycie wszelkich dobrodziejstw jakie niesie zwyciężonym wyższa kultura niemiecka. Partyzanci w ogóle byli powodem niepokoju przygo dnego towarzysza Amosowa.

(D. c. n.)

Niebezpieczna gra

Biurowo Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych z całą ostrożnością napiętnowało rozbijającą i antyradziecką postawę kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Lecz najostrzejsze słowa nie wystarczyły do potępienia odszczepieńców ruchu robotniczego, tych co łamią międzynarodową solidarność socjalistycznego frontu walki z imperializmem.

Nie ulega wątpliwości, że rozbijaczom z kierownictwa KPJ wszechwładza uderzyła do głowy. Pycha jest złym doradcą, sprowadza nadmiar dumności w siebie. Upojeni sukcesami walk partyzanckich czasu okupacji, sukcesami pierwszego okresu budownictwa Republiki Ludowej — Tito i inni zaczęli przeceniać siły własne i możliwości Jugosławii.

Wprawdzie nie minęły jeszcze cztery lata od wyzwolenia Jugosławii spod hitlerowskiej okupacji, a już zatarła się widać w pamięci przywódców partii jugosłowiańskiej historia tak niedawnego przecież okresu. My Polacy, śledziliśmy w napięciu i z uznaniem największym partyzantkę narodów Jugosławii, walczących z hitlerowskim najazdem. W obydwu naszych krajach walka partyzancka wniosła poważny wkład do walki wyzwoleniczej narodów Europy.

Ale wystawilibyśmy sobie świadectwo braku poczucia rzeczywistości i wręcz dziecinnej megalomanii, gdybyśmy chcieli głosić, że to właśnie oddziały partyzanckie rozbiły hitlerowską maszynę zbrojną okupacji. Jasne i bezsporne jest dla każdego, że zarówno narody Jugosławii, jak naród polski, jak wszystkie narody Europy zawdzięczają swe wyzwolenie przede wszystkim potęgę Związku Radzieckiego, zwyciężki marszom Armii Radzieckiej i krwi jej żołnierzy obficie na tyłu polach Europy przelanej.

Kto nie chce o tym pamiętać, kto nie chce tego uznać — z pewnością nie działa w dobrej wierze.

A czyż nie Związkowi Radzieckiemu i jego armii zawdzięczają narody Jugosławii, że z chwilą gdy pozbyły się okupanta, mogły swobodnie przystąpić do budowy nowego, ludowego państwa? Że nie groził im powrót dawnej faszystowskiej dyktatury?

Jak potoczyły się losy Jugosławii, gdyby to nie Armia Radziecka przyniosła jej wyzwolenie, świadczy wymownie przykład Grecji. Naród grecki nie mniej gorąco pragnął wyzwolenia społecznego, aniżeli narody Jugosławii, niż naród polski, niż narody Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii czy Węgier. Lecz mimo to naród grecki po dziś dzień ugiął się pod jarzmem dyktatury monarchofaszystowskiej. Tyle tylko, że miejsce mundurów ze swastyką zajęły mundury zamorskich „doradców” wojskowych. Taki sam los czekałby Jugosławię gdyby „wyzwolenie” przyniósł jej miały armie anglosaskie.

Ale megalomania przywódców sięga dalej. „Sądzą, że mogą zachować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia ZSRR. Sądzą, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił”. (Z rezolucji Biura Informacyjnego).

Tito chełpi się, że potrafi zbudować socjalizm sam, że nie trzeba mu niczyjej pomocy. Cóż to jest? Czcza fanfaronada. Słowa, za którymi niema pokrycia w czynach. Tito i obecni przywódcy Komunistycznej Partii Jugosławii sterują Jugosławię nie w kierunku socjalizmu, a w kierunku kapitalizmu.

Związek Radziecki budował socjalizm w swym ogromnym kraju sam jeden. — Budował go znoją, ofiarą pracą swoich na-

rodów swojej klasy robotniczej i chłopstwa. Budował kosztem ogromnych wyrzeczeń. Bo był izolowany. Bo z zewnątrz liczyć mógł tylko na pomoc rewolucyjnych sił klasy robotniczej świata, na sympatie mas wyzyskiwanych wszystkich krajów. Bo wyspę socjalizmu otaczało morze państw kapitalistycznych. — Bo ZSRR miał do wyboru: budować socjalizm albo — skapitulować. Związek Radziecki nie skapitulował Obrabiał drogę budowy socjalizmu i socjalizm zbudował.

Obecni przywódcy Komunistycznej Partii Jugosławii obierają, jak widać z ich postępowania drogę kapitulacji przed imperializmem.

Dzisiaj narody krajów demokracji ludowej, budując socjalizm nie są osamotnione. Stanowią liczną rodzinę, mają oparcie w potężnym Związku Radzieckim, jego ogromnych zasobach, rozbudowanym przemyśle. Lata wyrzeczeń narodów Związku Radzieckiego nie poszły na marne. Dzisiaj inne narody budując socjalizm mają drogę łatwiejszą. Współpraca ze Związkiem Radzieckim, współpraca wzajemnie krajów demokracji ludowych, ożywiona wymiana towarowa między nimi stanowi jeden z filarów ich planowo rozwijanej gospodarki. Pomoc jakiejś udziela demokracji ludowej Związek Radziecki ma na celu nie dyktowanie warunków politycznych, nie „marshallizację” tych krajów — u podstaw

jej leżą wspólne żywotne interesy i wspólne antyimperialistyczne cele wolnych, suwerennych narodów.

Przywódcy KPJ chcą pozbawić narody Jugosławii dobrodziejstw tej współpracy. To już nie fanfaronada. To nie pycha tylko. To awanturnictwo polityczne.

„Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów — stwierdziła rezolucja Biura Informacyjnego — przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych potrafią pozyskać ich przychylność, dojść z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo zaszczerpić narodom jugosłowiańskim orientację na te państwa, tj. orientację na kapitalizm”.

Przywódcy KPJ znajdują się na niebezpiecznie śliskiej drodze. Na drodze niebezpiecznej dla Jugosławii, dla jej narodów. Wyprowadzenie Jugosławii z obozu socjalizmu i demokracji ludowych groziłoby temu bohaterstwu krajowi fatalnymi konsekwencjami. Spekulowanie na antyradzieckich planach imperialistów — to niebezpieczna gra. Droga może ona kosztować Jugosławię. Stawka na kapitalizm to droga nieuchronnej utraty niepodległości. Los Grecji powinien tu być dostateczną przestrożką. Należy ufać, że narody Jugosławii przez strogi tej nie zlekceważą.

Zniżki kolejowe na Wystawę Ziem Odzyskanych

W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w dniach 15.7 — 15.10. 1948 r. Ministerstwo Komunikacji przyznało specjalne ulgi kolejowe dla zwiedzających Wystawę.

Zasadnicza, indywidualna знижка wynosi 50 proc. ceny biletu w-g normalnej taryfy. Zniżkę realizuje się w ten sposób, że osoba udająca się na Wystawę nabywa na stacji wyjazdu bilet dowolnej klasy na pociąg osobowy lub pośpieszny na przejazd do Wrocławia za opłatą normalną i bilet ten służyć będzie do bezpłatnego powrotu po uprzednim poświadczeniu go przez Komitet Wystawy oraz ostemplowaniu w dniu wyjazdu w kolejowej kasie biletowej lub w Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” we Wrocławiu.

Bezpłatny wyjazd powrotny z Wrocławia

winien nastąpić jednak najpóźniej do godz. 24-ej dziesiątego dnia od daty ostemplowania biletu na stacji wyjazdowej pierwotnej.

Przy przejeździe zorganizowanych wycieczek conajmniej 500 osób pociągami nadzwyczajnymi, złożonymi z wagonów towarowych, będzie stosowana 66 proc. zniżka od opłat taryfowych na przejazd do Wrocławia i z powrotem.

Prócz tego dla wycieczek zagranicznych przyznane zostały specjalne ulgi.

Przewozy zwrotne ekspонатów odbywać się będą bezpłatnie, o ile zachowane będą przewidziane taryfy warunki.

Wskazane wyżej ulgi mają zastosowanie dla zwiedzających Wystawę do dnia 18.10. 1948 r. dla wystawców zaś i personelu technicznego Wystawy do dnia 31.10 1948 r. (m.).

Mała wytwórnia o wielkim znaczeniu

Jeleniogórska fabryka szkła optycznego

Przed wojną nie wyrabiano w Polsce soczewek, obiektywów, przyrządów dla mikroskopów, aparatów fotograficznych, epidioskopów, lornetek i wielu innych instrumentów, przy których znajduje zastosowanie szkło optyczne. Wszystkie te artykuły musieliśmy sprowadzać za drogie pieniądze z zagranicy, a przede wszystkim z Niemiec.

Trudno również było z produkcją szkła technicznego, odpornego na działania kwasów, ługów i wysokiej temperatury, potrzebnego w laboratoriach przemysłowych, leczniczych itp.

Dziś w rezultacie objęcia w posiadanie Ziem Odzyskanych posiadamy w Jeleniej Górze fabrykę szkła optycznego, jedyną w Polsce i jedyną z asortu na świecie.

Rozmach rozbudowy w ZSRR

NOWY PORT LOTNICZY W MOSKWIE

Przed kilku dniami uruchomiony został nowy port lotniczy w pobliżu Lubercy. Jest to trzeci z rzędu port lotniczy Moskwy, na którym lądować będą ciężkie samoloty pasażerskie, pocztowe oraz towarowe, kursujące między Moskwą a stolicami republik związkowych, a również pomiędzy Moskwą i większymi ośrodkami przemysłowymi ZSRR.

FABRYKI PENICYLINY

W mieście Leninakami dobiega końca budowa nowej fabryki penicyliny. Ukończono już budowę pawilonów przemysłowych i przystąpiono do produkcji pierwszej partii penicyliny.

Partia usuwa chwasty

Z działalności Miejskiej Kom.sji Kontroli Partyjnej

Wielkie dni przeżywa obecnie polska klasa robotnicza: następuje zjednoczenie ruchu robotniczego, następuje zwanie szeregów. Wśród członków obu partii robotniczych panuje prawdziwy entuzjazm, wzmagają się aktywność partyjników, wzmagają się aktywność w pracy partyjnej i w pracy zawodowej.

Ale i w tym okresie znajdują się ludzie, którzy choć są członkami Partii, żyją własnym tylko życiem, dbają o pomoc wszelkich dozwolonych i — co gorsza — niedozwolonych środków o własny interes.

Kiedy fabryki i zakłady przemysłowe przeszły w ręce narodu powstała robotnicza Straż Przemysłowa, której zadaniem była ochrona mienia społecznego. W większości wypadków Straż Przemysłowa ze swoich obowiązków chlubnie się wyłącza. Bardzo ofiarnie pracują funkcjonariusze Straży Przemysłowej — peperowcy.

Zdarzają się jednak smutne wyjątki. Lucjan Chodakowski, Bogusław Giliewicz, Henryk Gajek, Stefan Gosek i Marian Podsiadły w roku 1947 wstąpił do szeregów naszej Partii. Państwo powierzyło im ochronę mienia państwowego Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. Czy je chronili? Czy ochronili? — Wręcz przeciwnie: sami okradali klasę robotniczą i nasze

państwo. Stanowili szajkę złodziejską, która potrafiła sobie nawet „zabezpieczyć tyły” — za sowitą opłatę zapewnili sobie milczenie innych.

Rozpatrując sprawę wspomnianych osobników Miejska Komisja Kontroli Partyjnej nie miała absolutnie żadnych wątpliwości. Osobnicy ci znaleźli się w naszej Partii, w Partii budowniczej Polski Ludowej, tylko po to, by legitymacją partyjną osłonić swą nieuczciwość. I nie było również żadnych wątpliwości co do tego, jak z tymi osobnikami postąpić: wszyscy wymienieni i również ci, którzy za pieniądze pokrywali milczeniem ich przestępstwa, ZOSTALI Z PARTII USUNIĘCI. Dla takich jak oni, nie ma miejsca wśród ludzi uczciwych, oddanych sprawie klasy robotniczej i narodu.

Mieczysław Gelet nie był funkcjonariuszem Straży Przemysłowej. Zajmował stanowisko o wiele wyższe: był dyrektorem administracyjno-handlowym w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3 (d. „Wólczańska”), a potem nawet za awansował — otrzymał stanowisko dyrektora naczelnego Centralnego Biura Zaopatrzenia Przemysłu Konfekcyjnego. Na obu tych stanowiskach miał wielu podległych sobie pra-

cowników, ale podlegała mu również... kasa. Więc pan dyrektor z kasy tej korzystał. Pożywał. Rzeczywiście pożywał. Bo pan dyrektor miał pewną słabość — skłonność do pewnej hazardowej gry. Bywało, że wygrał, więc zwracał kasie pożyczkę. Bywało jednak, że przegrywał i wtedy, rzecz jasna, nie zwracał. W sumie został poważnym dłużnikiem podległej sobie kasy. W sumie przegrał. Przegrał swoje stanowisko. Stracił zaufanie partii. Uchwałą Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej Mieczysław Gelet został usunięty z szeregów Polskiej Partii Robotniczej i zdjęty ze stanowiska dyrektora naczelnego CBZPK, oraz sprawa jego przekazana została przez partię władzom sądowno-śledczym.

Polska Partia Robotnicza nie chce mieć w swoich szeregach ludzi, wykorzystujących jej zaufanie dla przestępczych celów osobistych, dla robienia kariery. Ktokolwiek, jakiegokolwiek by zajmował stanowisko, z chwilą, gdy zapomni, że obowiązkiem jego jest służyć ludowi — musi się znaleźć poza szeregami naszej Partii.

Bo partia nasza — to partia ludzi czystych serc i czystych rąk. Bo partia nasza to partia budowniczych Polski Ludowej, służących polskiej klasie robotniczej

To i owo

Liczydło

Mówi się wprawdzie: Łódź — polski Manchester, stolica włókiennictwa itd. ale tytuły te nie powinny nam zbytino do głowy uderzać. Bo, proszę was, Manchester Manchesterem itd., lecz poza tym w Łódzi są na ogół „oddziały prowincjonalne”, „centrale” zaś, jak wiadomo — w Warszawie. A spróbuj, bracie, jeden z drugim, zalać jakąś sprawę bez wiedzy, aprobały, ludzkiej decyzji centrali!

Nic więc dziwnego, że ob. Kuraś, dyr. łódzkiego „Odadozel”, potrzebując kupić dla swego urzędu 1 sosnowe liczydło, zwrócił się o pozwolenie do centrali „Odadozel” w Warszawie. Już po upływie miesiąca z centrali „Odadozel” w Warszawie wpłynęła odpowiedź do łódzkiego oddziału „Odadozel”: „Potwierdzając odbiór Waszego pisma z dn....., znak O/L Nr 0038563 w przedmiocie 1 sosnowego liczydła, prosimy o szczegółowe uzasadnienie w/w zakupu”. Westchnął dyr. Kuraś i podyktował maszyniście „szczegółowe uzasadnienie”: że człowiek, nieprawdaz, jest omylny, zwłaszcza, jeśli pracuje w buchalterii, dlatego też jest pożądanym, aby nie liczyć na palcach, lecz na liczydłach. Oczywiście, jeszcze bardziej pożądanym byłoby maszyna do liczenia, ale w braku laku wystarczy i zwykłe liczydło za jedne 600 zł.

W miesiąc po wysłaniu „uzasadnienia”, z centrali „Odadozel” nadeszła depesza: „podać liczbę zatrudnionych w buchalterii. Stop. Załączyć życiorys. Stop”.

Naturalnie, łódzki „Odadozel” natychmiast podał liczbę zatrudnionych, załączając życiorysy. Dyr. Kuraś zatarł przy tym z radością rece: no, teraz sprawa chyba będzie wreszcie załatwiona. Pozostawał przy tym błogim mniemaniu do czasu otrzymania nowego pisma z centrali: „Prosimy o bezzwłoczne delegowanie przedstawiciela Oddziału celem dokładniejszego wyjaśnienia sprawy zakupu liczydła.

Dyr. prychnął ze złości, wystawił sobie delegację służbową, podjął diety i wyjechał do centrali „Odadozel”.

— O co właściwie chodzi? — ryknął, znalazłszy się w wydziale administracyjnym „Odadozel”. — Co z moim sosnowym liczydłem?

— Wszystko w porządku, ob. dyrektorze — uśmiechnął się uprzejmie referent centrali. — Właśnie w tej sprawie chcieliśmy panu wręczyć szczegółową instrukcję w sprawie oszczędnego używania liczydła.

— No, pięknie, bardzo panu dziękuję — bąknął Kuraś — ale gdzie jest pozwolenie na zakup liczydła?

— Pozwolenie na zakup liczydła? — zdziwił się referent. — Pan chyba kpi? Przecież nie możemy go wcześniej udzielić, dopóki się nie przekonamy, że pracownicy pańskiego oddziału nie opanowali dokładnie instrukcji, którą panu obecnie wręczam... E. Tam.

Czystość miejsca pracy i maszyn przede wszystkim

Dałszy dyskusja o nowych formach współzawodnictwa

Zachęcony wezwaniem „Głosu” spieszą podzielić się swymi spostrzeżeniami z ogółem czytelników, jak również wyrwać z apatii dyktando i kierownictwa, spokojnie przechodzące do porządku dziennego nad poruszonymi tematami.

Zasadniczym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników współzawodnictwa pracy, i to pod każdym względem, było, jest i będzie zachowanie czystości miejsca pracy i maszyn. Bez utrzymania bowiem tego warunku, jeśli nie do pomyślenia osiągnięcie oszczędności surowca, smarów, pasów, 1/2, motorów, prądu itd. Rozrzucone po podłodze czy też po ściankach resztki surowca, końce niedopiętych lub przedzwy nie świadczą dobrze o oszczędnym szafowaniu surowcem. Tak samo nie świadczą dobrze o racjonalnym współzawodnictwie pracy oblepione kurzem wełny, bawełny lub konopiami ściany sufitu, transmisje, koła maszyn itd.

Niebałe oczyszczenie maszyn i miejsca pracy przy zmianie koloru „partii” nie wpływa dobrze na pracę zespołów, stojących w szrankach „wyścigowców”. Mimo, iż w zakładach pracy rozwieszane są napisy o zakazie czyszczenia maszyn w biegu, zakazy te są w większości wypadków pomijane. Skutek jest taki, że czy to na zgrzeblarni, czy w przedzielni lub skrecalni wkręca się w nici kurz i to w dodatku kurz różno kolorowy. Przędza taka i towar z niej utkany nie będą więc mogły być zaliczone do I gat. Nieczystość maszyn oprócz wyżej wspomnianych skutków, powoduje jeszcze inne. A mianowicie: zanieczyszczone łożyska, wrzeciona, wałki, wały i inne części wywołują ciężki chód maszyny. Stąd nadmierne zużycie prądu bywa powodem ukłęcia wałów, wałków, rolek,

wylamywania się kół zębatach. Jednym słowem są przyczyną wielu innych jeszcze defektów w maszynach wywołujących częste postoje.

Znaczny odsetek pożarów ma również swe źródło w nieprzebieżaniu czystości miejsca pracy i maszyn.

Reasumując przyjąć musimy do wniosku, że przestrzeganie czystości należy uznać za podstawowy warunek umów o współzawodnic

twie. Ambicją więc wszystkich współzawodniczących, a zwłaszcza członków obu partii, winno być danie przykładu innym, jak należy pracować, aby osiągnąć dobre wyniki.

Nie mniej ważna jest sprawa wszelkich udoskonaleń i pomysłów, którą jeszcze zbyt mało doceniają dyrekcje i kierownictwa.

Z proletariackim pozdrowieniem A. P. Podmajstrzy PZPB Nr 17

Od 1-10 bm. wyprzedaż obuwia czeskiego bez talonów

Nowe partie obuwia w drodze

Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa Bala—w dniach od 1 do 10 lipca we wszystkich sklepach Bala na terenie Łodzi — odbywać się będzie wyprzedaż pozostałych asortymentów obuwia czeskiego BEZ TALONÓW.

W dniach od 12 do 17 lipca rb. sklepy zostaną zaopatrzone w nowe partie obuwia

czeskiego. W dniach tych sprzedaż odbywać się będzie ponownie wyłącznie na talony, przy czym ważność obecnych talonów — „złoty” — przedłużona będzie do dnia 17 lipca rb.

A więc — niezrealizowane obecnie talony należy zachować!

Dbajmy o piękno w naszym mieście

Świątki na balkonach

Swego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom o konkursie estetycznego urządzenia kwiatników na balkonach kamienic łódzkich. Konkurs ten ogłosił Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego, przeznaczając specjalne nagrody dla zwycięzców.

Głównym zadaniem konkursu było upiększanie Łodzi, której tak bardzo brak jest zieleni. Wydawałoby się, że konkurs ten powinien znaleźć duży odzew wśród mieszkańców mia-

sta. Tymczasem, jak się dowiadujemy, ilość zgłoszeń do udziału w konkursie jest minimalna. W związku z tym Wydział Plantacji postanowił przy kwalifikowaniu balkonów do nagród brać również pod uwagę i balkony tych, którzy nie stanęli do konkursu.

Prawdopodobnie konkurs będzie rozstrzygnięty w sierpniu — w pełną latą. A więc, uwaga, gosposiel! Bystre oczy jury konkursowego zwrócone są na wasze balkony. (m.)

Z hali fabrycznej na scenę

Dziewczęta z PZPJG Nr 8 odnoszą zasłużone sukcesy

W grudniu ubiegłego roku powstał zespół baletowy przy świetlicy PZPJG Nr 8 w Łodzi. Zapisali się tam młodociane robotnice i córki robotników zakładów w wieku 14 — 18 lat. Pilne, kochające tańce uczeni dwadzieścia dwa razy w tygodniu po dwie godziny ćwiczyły pod kierunkiem baletmistrzyni Teatru Wojska Polskiego — Jadwigi Hryniewickiej.

Dobre chęci i praca zrobiły swoje — rezultaty oglądaliśmy właśnie w ubiegły wtorek w sali Teatru Powszechnego, gdzie odbył się popis zespołu, składającego się z 20 dziewcząt pod kierownictwem i przy współudziale Jadwigi Hryniewickiej. Zespołowi akompaniowała orkiestra — również pracowników Zakładów, składająca się z 8-miu osób pod batutą Danuty Maliszewskiej.

Program był bogaty i wykazał różnorodność możliwości zespołu. Pięknie wypadły stylizowane tańce ludowe — „Mazur” (do mu-

zyki z opery „Straszny Dwór” Moniuszki), „Krakowiak” oraz inscenizacja baletowa: „Dziwki”. Poza tym zespół wykonał walc i poloneza, oraz jeden taniec charakterystyczny eksperymentalny pt. „Moszyna” do muzyki Tadeusza Millera.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że zespół jeszcze przed pół rokiem nie miał pojęcia o tańcu, to bezwzględnie podziwiać należy jego zgranie, opanowanie techniki i swobodę ru-

W tę i z powrotem

Hand-Shoes

Męskie pantofle z imitacji zamszu (te na talony) kosztują w sklepie „Bota” 3.600 złotych. Te męskie pantofle z tej samej imitacji zamszu parę kroków dalej w prywatnym magazynie szewskim, który dla reklamy swych wyrobów używa często angielskiego słówka: hand - shoes, są ocenione na... 15.000 złotych. Lepsza robota — być może, ładniejszy fason — niewątpliwie, mimo to nawet hand - shoes" nie usprawiedliwia tak wygórowanej ceny.

Związek Przyczynowy

Jak donoszą, Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem wypuszczenia na rynek w najbliższym czasie nowych gatunków papierosów. Sądzą, że wyrażamy opinię wszystkich P. T. palaczy, jeśli pod adresem Polskiego Monopolu Tytoniowego wyrazimy życzenie, aby nowe gatunki papierosów rzeczywiście były dobre i to nie tylko w ciągu pierwszego tygodnia.

Po pros'u — węgiel!

Węgiel karkowy, węgiel wainorynkowy, węgiel deputatowy, węgiel interwencyjny — oto liczne GATUNKI naszego węgla, które zniknąć mają z dniem 1 lipca b. r. Od tej pory pozostanie po prostu — węgiel. Oczywiście, reforma powyższa nikogo chyba nie martwi, jesteśmy przecież zwolennikami zasady „JAK SIĘ ZWAŁ, TAK SIĘ ZWAŁ, BYLE TANIO KOSZTOWAŁ”, a jak nas informują, zasada ta będzie bezwzględnie przestrzegana.

ŁÓDZIANIN

WYJAZD DZIECI DO GŁÓWNA

Tow. Kol. i Półkol. w Łodzi zawiadamia, że wyjazd dzieci do Główna nastąpi dn. 4 lipca o godz. 14.10 pociągami ze stacji Łódź-Kał. Zbiórka o godz. 13 na dworcu.

Statek na szynach



W czasie „Święta Morza” sensację wśród przechodniów budził posuwający się po szynach tramwajowych na ulicach łódzkich statek z polską banderą, „Bałtyk”, zarzucający właśnie kotwicę w fale morskie.

W tak pomysłowy sposób Liga Morska popagowała swe hasła wykonania naszego planu morskiego.

OWIENIŁO

UWAGA, WCZASOWICZE!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, Wydział Wczasów, zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż przydział miejsc na wczasy, na turnus od 16-go do 29-go lipca rozpocznie się dnia 7-go lipca br.

KWESTA NA RZECZ SIEROT

W niedzielę dn. 11 lipca b. r. Duszpasterstwo Wojskowe w Łodzi urządza kwestę uliczną na rzecz sierot po poległych Obrońcach Ojczyzny.

Biedne dzieci, które dla Ojczyzny straciły wszystko, bo rodziców i dom, proszą o pomoc społeczeństwa.

AKADEMIA SPÓŁDZIELCZA W ŁODZI

W nadchodzącą sobotę, dn. 3 lipca, w parku Helenowskim odbędzie się uroczysta Akademia Spółdzielcza w związku z przypadającym w tym dniu „Dniem Spółdzielczości”.

Akademia rozpoczyna się o godz. 18.30. Miejski Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości” w porozumieniu z prezydiem OKZZ zaprasza na akademię robotników i pracowników m. Łodzi. Program przewiduje część ojcjalną i bogato uzorną część artystyczną.

BIURO PORAD PRAWNYCH

PRZY STR. DEMOKRATYCZNYM

W miesiącach lipcu i sierpniu br. Biuro Porad Prawnych, istniejące przy Radzie Gospodarstwa Str. Demokratycznego w Łodzi (Piotrkowska 78, II piętro) nie będzie czynne. Porady wewnione będą dopiero we wrześniu i udzielane będą trzy razy w tygodniu.

STOWARZYSZENIE MYŚLI WOLNEJ W ŁODZI

Zarząd zawiadamia członków i sympatyków, iż z dniem 1 lipca br. czynny będzie Sekretariat w następujących dniach: poniedziałki i środy od godz. 19 — 21 oraz soboty od 16 — 19 w lokalu tymczasowym przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I piętro.

NA WOKANDZIE

Wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym na ławie oskarżonych zasiadło 12-tu volkdeutsche, którzy rozpowszechniali ulotkę niemiecką, pochodzącą ze strefy amerykań-

Jad z amerykańskiej strefy

Volksdeutsche kolportowali antypolskie ulotki

skiej. Z treści tej wrogiej Polsce ulotki wynikało, że Niemcy wysiedleni z Polski wrócą na swe dawne miejsca zamieszkania, a majątki ich będą im zwrócone. Oskarżeni zajmowali się kolportażem tej ulotki, którą przepisałi ręcznie w kilku egzemplarzach.

Okoliczności, które ujawniła rozprawa sądowa, przedstawiają się następująco: pod koniec kwietnia br. Alma Magin otrzymała od swojego znajomego z Niemiec, odpis ulotki, przeznaczonej specjalnie dla Niemców w Polsce. Ulotka wzywała do gotowości bojowej. Magin dała tę ulotkę innym Niemcom do przeczytania. Zrobiono również specjalny odpis dla Niemców, znajdujących się w obozie w Łodzi.

Na trop tej antypolskiej roboty naprowadził władze polskie przypadek. Mianowicie, Niemka, zatrudniona w Straży Pożarnej jako sprzątaczką — Olga Kubsz — zgubiła ulotkę w miejscu pracy i dzięki temu dostała się ona w ręce zastępcy komendanta Straży Pożarnej miasta Łodzi, kpt. Stefana Makowieckiego. Kpt. Makowiecki natychmiast zawiadomił władze Bezpieczeństwa i wszczęte dochodzenie po zwolilo ująć wszystkich oskarżonych.

Na rozprawie bezczelni volkdeutsche starają się wmówić w Sąd, że nie zdawali sobie sprawy z wagi swojego przestępstwa, tym nie mniej do winy wszyscy przyznali się.

Sąd skazał: Alinę Magin na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 2, Zygmunta Golica — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Emmę Golc — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Klarę Jurk — na 4 lata i utratę praw na 2 lata, Helenę Felde, Adolfa Millera, Emmę Rachowską, Natalię Dass i Józefa Wernera — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Eugenię Werner i Olę Kubsz — na 4 lata każda i utratę praw na lat 2. W stosunku do wszystkich skazanych zastosowano przepadek mienia.

W motywach Sąd podkreślił, że oskarżeni działali świadomie, celowo rozpowszechniali ulotki, które, gdyby były rozpowszechnione w większym zakresie, przyniosłyby niewątpliwie duże szkody.

Za jedyną okoliczność łagodzącą, Sąd uznał podeszły wiek niektórych oskarżonych.

Sprawa Weyera odroczone

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym miała odbyć się sprawa byłego komendanta śledczego Komendy Policji w Łodzi w okresie sanacji — Stanisława Weyera. Weyer oskarżony jest o to, że na początku okupacji przyjął wiksliste.

Sprawa jednak została odroczone ze względu na niestawiennictwo świadków.

O ponownym terminie zawiadomimy naszych Czytelników

FABRYKA Żyrcielców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęły się o czoło Helena Rybak (154,7 proc.) i Józefa Seweryntak (146,5 proc.). Józefa Krzyżanek osiągnęła 133,3 proc., Stanisława Michałak 125 proc., Agata Kabaniewicz 124,4 proc., Genowefa Korzeniowska 122,5 proc., Maria Pyziak 123,7 proc., a Julianna Kowalczyk 120,7 proc. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stefan Pałczyński (155,5 proc.). Helena Bogus uzyskała 148,4 proc., a Helena Pałkowska 147 proc. Cęcylija Pawlak (4 krosna) osiągnęła 145,9 proc., Teodora Owczarek i Maria Dratwicka po 143 proc. W przedzalni odznaczyły się Bronisława Swiłonak (166,5 proc.), Maria Jedrejczak (160,9 proc.) oraz Józefa Kucharska i Lucja Krawczyk (po 158,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 136,3 proc., a Anna Cieśliska 134,7 proc. Janina Jasińska (4 strony) uzyskała 141,3 proc., Genowefa Smulik 134,5 proc., Stefania Kacprzak 132,9 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 153,1 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Irena Drzewiecka (172,2 proc.), Genowefa Misztal (171,8 proc.), Mar a Skabiek (171,4 proc.) i Maria Drelichowa (170,7 proc.). Władysława Maj osiągnęła na 4 krosnach 160,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Leokadia Wejman (175 proc.), Antonina Kepska (173 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosi osiągnął 124,4 proc., wyprzedzając zespół Sobczyńskiego (121,3 proc.). Zespół Zimonia (127,9 proc.) wyprzedził zespół Marcinkowskiego (111,3 proc.). Zespół Banaszczuka (130,8 proc.) uległ nieznacznie zespołowi Człapińskiego (130,9 proc.). Tkalnia „A” uzyskała 114,3 proc., wyprzedzając tkalnię „B” (104 proc.).

W PZPB Nr 4 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się Waleria Pieska (175,9 proc.), Franciszka Małach (170,5 proc.) i Janina Holajn (166,6).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się Leokadia Wejman (175 proc.), Antonina Kepska (173 proc.).

skala Władysława Lass 188 proc., a Eugenia Zajfryd 150 proc. W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Julia Rakowska (168,3 proc.) i Wiktoria Garnys (180 proc.). Tadeusz Nowakowski osiągnął 184,8 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Feliksa Marciniak (163,8 proc.) i Konstanty Kazimierski (163,4 proc.). Na „czwórkach” wyróżniły się Maria Rajka (170,4 proc.) i St. Andrzeiczak (164,6 proc.). W przedzalni (750 wrzec.) osiągnęła Anna Giza 150,7 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (159,3 proc.). Mar a Tomczyk uzyskała 157,5 proc., Jadwiga Treda 153,8 proc., a Sabina Kowalska 151,2 proc. W przedzalni (3 strony) odznaczyły się Anna Jeruzal (150 proc.) i Regina Roslaniec (134 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni na „szóstkach” uzyskała Zofia Szymańska 153,4 proc. W orzędzalni odznaczyły się Leokadia Świercz (169 proc.), oraz Weronika Kuświk i Władysława Czekaj (po 158 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (872 wrzec.) wyróżniły się Maria Napora (159 proc.) oraz Józefa Nowak i Ewa Zontak (po 154,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) Mar a Golińska i Helena Wojkowska osiągnęły po 170,4 proc., a Janina Kaczmarek i Anna Szkuclarek (3 strony) po 162,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pablanickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Marja Majer 158,5 a Bronisława Prączak 146,3 proc. Na 8 krosnach osiągnęła Józefa Skiba 175,6 proc., a Zenobia Sawicka 160,6 proc. Barbara Jacon (6 krosien) uzyskała 168 proc., a Helena Małeczka 158,3 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się Marja Skorupska (170 proc.) i Marja Nowak (165 proc.).

W PZPB w Pablanicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Sabina Zych 182,7 proc. Stefania Matyńska (6 krosien) uzyskała 172,8 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Stanisława Bujnowicz (167,9 proc.), Józefa Barańska (163,7 proc.) i Zofia Kłmek (161,9 proc.).

Kronika m. Radomska

Na gruzach wojny

Robotnicy Tomaszowa dokonali cudu

Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach już pracuje

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 1 lipca 1948 roku.
Dziś: Krwi św. J. Chr.

K I N A

Kino „Wolność“ — Od dnia 30 bm. nastąpi zmiana programu. Wyświetlany będzie film p. t. „Skarb Tarzana“.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.PONOWNA LUSTRACJA
PRZECIWSTONKOWA
W OLSZTYŃSKIM

W związku z wykryciem w woj. olsztyńskim ogniska stonki ziemniaczanej, odbędzie się w dniu 10 lipca na terenie całego województwa druga powszechna lustracja przeciwstonkowa.



Budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego uchwalony na plenum Wojew. Rady Narodowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, któremu przewodniczył tow. Socha - Domagalski. Zagajając, tow. Domagalski zwrócił uwagę zbranym na konieczność przygotowania i przedłożenia budżetów poszczególnych samorządów terytorialnych w wyznaczonych terminach. Zagadnienie to omawiane było na poprzednim posiedzeniu Rady Narodowej w obecności szefa kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. — tow. Mijala.

Po zaprzysiężeniu nowych radnych rozpoczęły się obrady nad dodatkowym budżetem Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1948. Budżet ten zamknięty jest sumą 61.041.306 zł. Najważniejszą pozycję stanowią wydatki na oświatę i wychowanie — 24 milj. zł., w tym na przedszkola — 1,5 milj., na stypendia — 2,5 milj., dla burs i internatów — 1.250.000 zł. Na popieranie rolnictwa przeznaczono 8.950.000 zł., m. in. przyznano również na remont urządzeń nawadniających i nowe nawodnienie łąk — 4 milj. zł.

Na nagrody dla gospodarstw małych wyróżniających się poziomem hodowli lub uprawy — 350.000 zł. oraz poważne kwoty dla szkół rolniczych i P. R. W.

Dział Zdrowia Publicznego otrzyma 6.870.000 zł., w tym 2 milj. przeznaczono na zwalczanie chorób zakaźnych oraz 1 milion zł. na wyposażenie nowo rodoków w szpitalach samorządowych. Na opiekę społeczną przeznaczono 2 mil. zł.

W dyskusji nad budżetem w imieniu radnych PPR-u i PPS-u zabrał głos I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR — tow. Minor, który stwierdził,

Wyobraźmy sobie martwe miasteczko na linii Odry i fabryczne pobojuwisko, po którym czmyhają tylko szczury. Tak było w 1945 r., a nawet jeszcze i w połowie 1946 r. Teraz przed portiernią, spinającą obręb czerwonych budynków, w miejscu, gdzie zatrzymują się autobusy ze Szczecina — co osiem godzin przepływa fala ludzi, odzywa się syrena z wysokiego komina oznaczonego pierwszymi literami urzędowej nazwy: „Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 4“.

Żydowce nie produkują jeszcze sztucznego jedwabiu, czekają na pewne maszyny. Tymczasem wyrabia się tu teksturę — domieszkę do bawełny.

W ciągu ośmiu dni, w nowoczesnych halach o nastroju niemal laboratoryjnym, zachodzi ów „cud“, że arkusze celulozy, podobnej do grubego papieru, przechodząc wraz z sędą kaustyczną przez młyny, miesadła, kadzie, błot-

niarki i „kwaśne kąpiele“ pod działaniem kwasu siarkowego i dwusiarczanu węgla stają się roztworem, z którego wysnuwają się lepkie jak ciecz pająka — niteczki, czeka je jeszcze długa droga przez suszarki, szarpaczki, prasowaczki i taśmowniki zanim zaczną się wysuwać w postaci obłoczków białej, połyskliwej tekstury. Specjalna maszyna ugniata je, pakuje i wiąże w bele gotowe do wyruszenia w świat, przeważnie do łódzkich fabryk włókienniczych.

Fabryka w Żydowcach czynna jest dopiero od kwietnia, a już dostarcza 3 tonny tekstury dziennie, jedwabiu sztucznego ma dawać 10 tonn na dobę!

Długo zwiedzaliśmy fabrykę, bo każdy z majstrów miałby pretensję gdyby jego dział pominąć. — Ładnie tu, co? — pytają. I mówią, że pod względem urządzeń, nawet Tomaszów nie umywa się do Żydowiec. A w Tomaszowie nie-

którzy z nich pracowali ponad 20 lat, tylko nie zawsze na stanowiskach majstrów. Zresztą, przywiązania do Żydowiec nie mierzy się latami. Ta fabryka wyrosła pod ich rękami i sporo kosztowała trudu. Ale odbudowa poszła o dwa miesiące szybciej, niż to przewidywały najodważniejsze plany!

Spacerujemy potem z dyrektorem handlowym, rozmawiając o fabryce i jej ludziach. Np. inżynier Vogt. Ten żyje tylko fabryką, śpi w biurze na łóżku polowym, między stołem zawałonym papierami a ścianą, wytapetowaną wykresami produkcji. W rozmowie z nim rozumie się jasno znaczenie tego, co zrobiono w Żydowcach i co się jeszcze zrobi w najbliższym czasie. Odbudowana fabryka będzie liczyła 38 budynków.

W Polsce centralnej mamy zaledwie 3 fabryki sztucznego jedwabiu: w Tomaszowie, w Chodakowie i Widzewie, to też fabryki Ziemi Odzyskanych — Żydowce i Wrocław, oraz Gorzów i Jelenia Góra są nam po prostu niezbędne. Produkcja włókna sztucznego, w której lata ostatnie przyniosły rewelacyjne wprost zmiany — to nie tylko sprawa nylonów czy wdzięcznych sukienek! Włókno sztuczne, przed wojną w cenie mniej więcej bawełny teraz pięć razy jest od niej tańsze, a znajduje daleko szersze niż dawniej zastosowanie. Zagroża nawet podobno bawełnie i wlnie, nie mówiąc już o jedwabiu naturalnym. My się tym oczywiście nie martwimy. Surowce potrzebne do produkcji włókna sztucznego mamy w kraju.

Matury w II-im Państwowym Gimnazjum i Liceum

W drugim Państwowym Gimnazjum i Liceum w Radomsku odbył się egzamin dojrzałości. Dopuszczono do egzaminów 11 uczniów.

Egzaminy dojrzałości zdali:

Drzazga Ireneusz, Kołaczowska Halina, Kosińska Teresa, Kołaczowska Alicja, Mierczak Teodora, Nowak Janina, Longkames Salomea, Ociepa Jan, Witoszczyk Wanda, Wróblewska Danuta i Unsing Elżbieta.

Przewodniczył ob. dyr. Kozłowski Józef. Z ramienia władz szkolnych przybył na egzamin inspektor szkolny tow. Spurek Władysław, czynnik społeczny

reprezentował Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Skubisz Józef.

Najlepiej zdawali: Ociepa Jan, Kolek Halina i Kołaczowska Alicja.

Uchwałą Rady Pedagogicznej nazwiska tych trzech maturzystów zostaną zapisane w „Złotej Księdze“ II-go Państwowego Gimnazjum i Liceum w Radomsku.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca Ociepy Jana, który od trzeciej klasy gimnazjalnej do drugiej licealnej włącznie był uczniem celującym. Ob. Ociepa Jan jest synem drobnego rolnika.

Sieradz

Rozwój organizacji kobiecych

Samopomoc Chłopska w pow. sieradzkim obok wielu innych prac nie zaniedbuje i oddział kobiecego.

Na terenie powiatu w tej chwili znajduje się 15 kół Gospodyń Wiejskich, które grupują około 270 członkiń.

W bieżącym sezonie zorganizowane zostaną przez Koła Gospodyń Wiejskich 23 dziecińce, które wezmą w opiekę około 800 dzieci.

Ostatnio powstała w Sieradzu Rada Kobieca, w skład której wchodzi przedstawicielki wszystkich organizacji pracujących na tej niwie.

Obecnie projektowane jest zorganizowanie Ośrodka Zdrowia w Zapolu. W tym celu Wydział Kobiecej Zarządu Powiatowego Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem organizuje specjalny kurs dla przodownic zdrowia, spośród których rekrutować się będzie personel Ośrodka.

Na kursie wykładac będą specjalnie sprowadzeni z Łodzi fachowcy.

Sąd Starościński karze

Referat Karno - Administracyjny przy Starostwie Powiatowym w Radomsku ukarał kilku obywateli lekceważących sobie przepisy, a mianowicie:

Stanisława Bogacza, zam. w Jedlnie, gm. Radziechowice, za niewykonanie zarządzenia władzy gminnej — 2000 zł. grzywną, 50 zł. kosztów postępowania, z zamiarą na 10 dni aresztu.
Tadeusza Kwartę, zam. w Radom-

sku, P. O. W. Nr. 7 — 500 zł. grzywną, 50 zł. kosztami postępowania, z zamiarą na 3 dni aresztu, za opilstwo i zakłócenie spokoju nocnego.

Józefa Bryła, syna J. na, zam. w Radomsku, Dobryszyska Nr. 23 — 500 zł. grzywną, 50 zł. kosztami postępowania, z zamiarą na 3 dni aresztu, za to, że nie stał z platformą w oznaczonym miejscu postoju.

Zakończenie roku szkolnego w Jedlinie

W dniu 26 czerwca r. b. w siedmioklasowej szkole powszechnej w Jedlinie, gm. Radziechowice, pow. radomszczański, odbyło się zakończenie roku szkolnego. Po raz pierwszy w historii szkoły powszechnej w Jedlinie 8-miu chłopców i 6 dziewcząt, pochodzących z Jedlina i Jankowic, ukończyło siódmą klasę. Dzieci te będą uczyć się dalej zawodowo.

Po otrzymaniu świadectw od kierownika szkoły, dzieci odtoczyły w strojach ludowych tańce: góralski, kujawiarski i rojaka. Ponadto chór dzieci starszych odśpiewał kilka pieśni oraz kilkoro dzieci deklamowało wiersze.

Redakcja życzy kierownictwu szkoły i personelowi nauczycielskiemu — dalszej owocnej pracy szkolnej, a dzieciom — wytrwałej i pilnej nauki. (Kt.).

Stanisława Szczygłowskiego, zam. w Radomsku, P. O. W. Nr. 46 — za opilstwo i wszczętą awanturę w restauracji Kaczmarek — 500 zł. grzywną, 50 zł. kosztami postępowania, z zamiarą na 3 dni aresztu.

Karola Cieśluka, zam. w Radomsku, Brzeźnicka Nr. 4, grzywną 1000 zł., 50 zł. kosztami postępowania, z zamiarą na 3 dni aresztu, za to, że na przejeździe kolejowym stanął samochodem, nie przestrzegając przepisów jazdy samochodowej.

Antoniego Czarnotę, zam. we wsi Ulesie, gm. Dąbrowa Zielona — 1000 zł. grzywną, 50 zł. kosztami postępowania, z zamiarą na 5 dni aresztu za nieposiadanie karty rzemieślniczej.

Alicję Molik, zam. w Radomsku, Narutowicza Nr. 24 — 500 zł. grzywną, 50 zł. kosztami postępowania, z zamiarą na 5 dni aresztu za utrzymywanie posesji w anty-sanitarnych warunkach.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Smiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień; tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngli” z IRENĄ EICHLERÓWNA w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja pianyżna Otto Axera. Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewizyjontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1
Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — „Gubernarka”, godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.

BAJKA — „Mężczyźni w Jej życiu”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18.30; 21; w niedzielę 13.30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 18”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę 11, 12, 13.

MUZA — „Życie Emila Zoli”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedzielę 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Bitwa o szynę”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

ROBOTNIK — „Wyspa Skarbów”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

ROMA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30.

REKORD — „Curie Skłodowska”, godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.

STYLOWY — „Wieczna Ewa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę 14.30.

SWIT — „Stalowe Serca”, godz. 18.30, 20.30; w niedzielę 16.30.

TATRY — (w ogrodzie) — „Młodość Maksyma”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę 14.30.

TECZA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedzielę 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedzielę 13.30.

ZACHĘTA — „Rodzina Froment”, godz. 16, 18.30, 21; w niedzielę 13.30.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, 1 lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 (L) Sonata As-dur Beethovena, 12.45 (L) „Znaczenie owiec w gospodarstwie”; 12.55 (L) Chwila muzyki ludowej, 13.00 Koncert muzyki polskiej, 13.45 „Kłau dhus Debussy”, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (L) „Przegląd wydawnictw polonistycznych, 15.15 (L) Kwadrans muzyki czeskiej (płyty), 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 „Na swojską nutę”, 17.00 Recital skrzypcowy J. Szigetiego (płyty), 17.45 „Z życia techniki”, 18.05 „Wskazania do leczenia uzdrowiskowego” — pogadanka, 18.10 „Dla każdego coś miłego”, W przerwie: — felieton filmowy, 20.00 Dziennik, 20.20 „Uprawdzenie z Seraju” — opera komiczna W. A. Mozarta, 22.30 Muzyka taneczna, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. II), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka z płyt, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. II), 0.20 (L) Zakończenie audycji i Hymn.



Tandem Wójcik - Pietraszewski

ucieka na VII etapie wyścigu dookoła Polski W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej po siedmiu etapach bez zmian

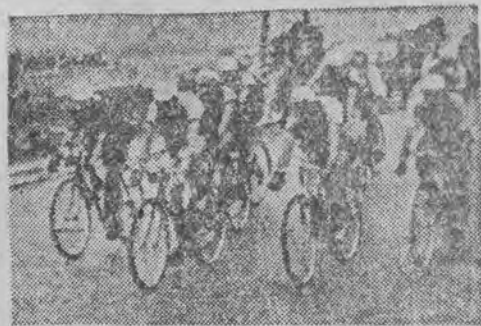
BYTOM (obsł. wł.). — Siódmy etap wyścigu Dookoła Polski przyniósł sukces ulubieńcowi Łodzi Lucjanowi Pietraszewskiemu, który pierwszy przejechał taśmę mety w Bytomiu przed Wójcikiem. Wyglądą oraz Szwedem Rydmarkiem. O ile zwycięstwo Pietraszewskiego trudno zaliczyć do jakichś niespodzianek, o tyle sposób, w jaki to zwycięstwo odniósł, był do pewnego stopnia niespodzianką.

Wszyscy wiemy, że świetny ten kolarz od dłuższego już czasu jeździ z wyjątkowym pe-

chem, ciągle gumy i inne defekty nie pozwalały mu do tej pory pokazać swej prawdziwej klasy, dopiero wczoraj Pietraszewskiego opuścił pech i lodzianin bez przeszkód mógł nawiązać walkę z czołową klasą warszawską.

Pietraszewski wygrał VII etap w imponującym sposobie i we właściwym sobie stylu dołączając się do ucieczki Wójcika bezpośrednio niemal po ostatnim finiszu lotnym, który lodzianin wygrał przed warszawianinem.

Wójcik i Pietraszewski zmieniając się na zmianę szybko zaczęli zdobywać przewagę



Czołówka zbliża się do Wrocławia

nad pozostałymi kolegami. Przez punkt odzyskując obaj uciekinierzy przejechali nie zatrzymując się. Goniący ich przez jakiś czas Wrzesiński, wskutek dwóch gum musiał wkrótce skapitulować.

Na stadion w Bytomiu wpadli razem Wójcik i Pietraszewski, warszawianin jednak dał się na finiszu łatwo obejść lodzianinowi, który przybył pierwszy na metę przejeżdżając 170 km w czasie 4:48.33 godz.

Grupa czołowa, w której przyjechał Słazek Wyglenda, zwycięzca VI etapu oraz Szwed Rydmark przybyła na stadion dopiero po 5-ciu minutach za uciekinierami.

Etap wczorajszy posiadał trzy lotne finisze. Finisze te wygrali: Szwed Rydmark, Wójcik i Pietraszewski. Na VII etapie wycofał się tylko jeden na szczęście zawodnik — warszawianin Mich.

Drużynowo na etapie VII Wrocław — Bytom sensacyjnie zwycięstwo odniósł drugi zespół Polski przed zespołem III, Czechostowacja, Szwecją i... Polską I.

Po siedmiu etapach drużynowo prowadziła Polska I przed Polską II i Szwecją.

Indywidualnie na pierwszym miejscu utrzymuje się nadal Wójcik przed Wrzesińskim i Pietraszewskim, którego od Wrzesińskiego dzieli już tylko sekundy.

Na pływalni Zjednoczonych

Nie padł żaden rekord

Z okazji „Święta Morza” na pływalni „Zjednoczonych” odbyły się zawody pływackie eliminacyjne przed Igrzyskami Włókniarzy. Rozegrano jedynie trzy konkurencje na 100 m. Poza tym dokończono mistrzostwo Okręgu Łódzkiego biegami na 1500 m stylem dowolnym dla zawodników trzech klas. Skoki o tytuł mistrza okręgu łódzkiego nie odbyły się. Przyborowski ze Zjednoczonych wykonał kilka pokazowych skoków. Techniczne wyni-

ki tej imprezy podajemy, jak następuje: bieg 100 m st. klas. pań: Instunajd 1 min. 50.2 sek., Bieg 100 m st. klas. panów: Krogulec 1 min. 33.3 sek. Bieg 100 m st. dow. panów: Placek (Zjednoczone) 1 min. 21.4 sek. Bieg 1500 m st. dow.: klasa I: Bonecki (Filmowiec) 25 min. 13.9 sek. Klasa II: Świętochowski YMCA 29 min. 8 sek. Klasa III: Cwierciakiewicz 33 min. 14 sek.

W ogólnej punktacji o mistrzostwo okręgu pierwszą lokatę uzyskała YMCA przed Filmowcem i Zjednoczonymi.

O puchar Kaluży

Poznań - Warszawa 3:2

W Warszawie odbył się wczoraj mecz w ramach rozgrywek o puchar Kaluży pomiędzy reprezentacją Poznania i Warszawy.

Niespodziewanie zwycięstwo odniosła reprezentacja Poznania 3:2.

Kto poedzie do Spaly na obóz treningowy

W dniu 1-go lipca rozpoczyna się obóz treningowy dla juniorów piłkarskich okręgu łódzkiego w Spale z następujących klubów po trzech zawodników: Arko, Włókniarz Zgierz, Ognisko, PKS Pabianice, DKS Łódź, Resursa, Skra Baluty, Victoria, TUR Pabianice oraz Zryw Łódź.

Na obóz, organizowany przez PZPN w czasie od dnia 5 do 24 lipca br. w Świdnicy kapitan związkowy ŁOZPN-u, Kowalski wyznaczył zawodników z następujących klubów: Zjednoczone, Arko, LKS, PTC, ZZK Łódź, PKS Pabianice oraz DKS Łódź.

Baran nie chciał grać i ŁKS przegrał z Widzewem 2:3

Z okazji „Święta Morza” wczoraj na boisku ŁKS rozegrano towarzyskie spotkanie pomiędzy zespołami ligowymi: Łodzi: ŁKS-em i Widzewem.

Niesłety, gra wcale nie wyglądała na „towaryską”, była ostra, miejscami brutalna. Ofiarą padł Gbyl, który otrzymał silny cios w żołądek i pierś od Janeczka. Zawodnik Widzewa musiał opuścić do przerwy teren walki. Zawody wczorajsze nie stały na zbyt wysokim poziomie. Nie wzbudziły one dużego zainteresowania, gromadząc tylko 3 tysiące widzów. Na godzinę przed meczem padał deszcz, prawdopodobnie odstraszył on wielu miłośników piłkarstwa, jednak podczas zawodów była idealna pogoda.

Prowadzenie dla ŁKS-u w 8-ej minucie zdobył Patkolo. Potem Janeczek fauluje Gbyla, który zmuszony jest opuścić boisko. Zastępuje go Konarski. Gra równorzędna utrzymuje się do przerwy, przy czym oba zespoły marnują kilka dogodnych pozycji. Wyrównująca bramka dla Widzewa pada w 35 min. Strzał Cichockiego schwytał Szczurzyński, jednak nadbiegający Pawlikowski zdołał wybić bramkarzowi piłkę, zdobywając dla swych barw wyrównujący punkt.

Po zmianie stron następują zmiany w drużynach. Wraca na boisko Gbyl. Brak natomiast Janeczka. Cichocki gra na środku ataku. Patkolo na prawym łączniku.

Już w 5-ej minucie piękną bramkę dla Widzewa strzela Cichocki z podania Marciniaka. W minutę potem silny strzał Gbyla Szczurzyński broni na rzut rożny — niewyżyskany. W 8-ej minucie Patkolo strzela drugi punkt dla ŁKS-u. Gra się nieco ożywa, publiczność bierze udział w grze, dopingując swoich fawory-

łów. W 12-ej min. za faul Pietrzaka na Cichockim sędzia dyktuje rzut karny, który w trzecią bramkę zamienia Fornalczyk, strzelając w prawy róg siatki ŁKS-u. Robinzonada Szczurzyńskiego była spóźniona. W 20-ej min. murowana pozycja marnuje Widzew. Gra zmienia się jak w kalejdoskopie. To z jednej, to z drugiej strony widać nieudolność napastników. Strzał Cichockiego w 31-ej min. Szczurzyński z trudem broni na kornie. ŁKS dąży do wyrównania, jednak tyły Widzewa są zawsze na stanowisku. Dalsze obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku. Pozostaje 3:2 dla Widzewa.

Zespoły wystąpiły w następujących składach: ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Łuc I, Karolek, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

WIDZEW: Musiał, Kopaniewski, Wiernik, Słaby, Gbyl, Stempel, Marciniak, Pawlikowski, Cichocki, Paciorek, Krygier.

Zespół Widzewa ostatnio zdradza poprawę formy. Dowodem tego jest zwycięstwo nad

Oficerowie i podoficerowie na bieżni i rzutni

Na boisku WKS-u odbyły się finały lekkoatletycznych mistrzostw dla oficerów i podoficerów zawodowych jednostek z poza dywizji. Wyniki osiągnęło następujące:

- 100 m — ppor. Holowicz (Września) 12 sek.
- 400 m — ppor. Górowski (Gniezno) 58 sek.
- 1500 m — ppor. Sobierajski (Gniezno) 4.47.
- 5.000 — plut. Wlazło (Poznań) 18.35.
- Sztafeta 4x100 — broń pancerna 50.8.
- Dysk — ppor. Wasylkiewicz (Gniezno) 29.90.
- Kula ppor. Mieszkowski (Gniezno) 9.85.
- Granat — plut. Floriańczyk 60.80.
- Skok w dal — chor. Serafiński (Gniezno) 5.55
- Skok wzwyż — chor. Serafiński (Gniezno) 1.60
- Sztafeta olimpijska — Gniezno 3:56.8.

Organizacja pozostająca pod czujnym okiem płk. Miszko — dobra.

Mistrz i wicemistrz Polski startują dzisiaj na torze helenowskim

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w Helenowie ŁKS organizuje na torze zawody sprinterskie z udziałem najlepszych zawodników torowych z całej Polski. Zobaczymy więc Kupczaka z Garbarni krakowskiej, mistrza Polski na rok 1948, dalej Beka z ŁKS-u, Musiała z Krakowa, zwycięzcę Beka na ostatnich mistrzostwach Polski w Krakowie, Słoninę z Krakowa, Janickiego i Janika z Wrocławia, Kuderta i Włodarczyka z Gwardii warszawskiej, Grynkiewicza z ZZK stołecznego, Borucha z ŁKS-u oraz Kolskiego i Błaszczyńskiego

z Odzieży.

W programie zawodów przewidziane są biegi sprinterskie, wyścig australijski, oraz dla posiadaczy kart wyscigowych.

Jak wynika z listy zgłoszonych kolarzy, najprawdopodobniej dojdzie ponownie do pojedynku Beka z tegorocznym mistrzem Polski Kupczakiem. Będziemy mogli również się przekonać, czy zwycięstwo Musiała nad najlepszym sprinterem łódzkim, jakiego krakowianin odniósł w ostatnich mistrzostwach Polski, było tylko dziełem przypadku.

Bokserzy węgierscy rezygnują z Olimpiady

BUDAPESZT (obsł. wł.). — Węgierski Związek Piłki Nożnej postanowił nie wysłać swej reprezentacji na zbliżający się olimpijski turniej piłkarski. Związek węgierski uważa, że jego reprezentacja amatorska nie jest odpowiednim przeciwnikiem dla krajów, w których amatorstwo istnieje tylko nominalnie.

Jak wiadomo, Węgry uczestniczyły w losowaniu turnieju olimpijskiego i miały grać 2 sierpnia w pierwszej rundzie rozgrywek z reprezentacją Włoch w Londynie.

O czym mówi Paruz

Pujazon dobrze bierze przeszkody

PARYZ (obsł. wł.). — Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Paryża Francuz Pujazon przebiegł 3.000 m z przeszkodami w 9:10 min., co jest drugim wynikiem na świecie.

Polak Marcelak wygrał szosowy wyścig kolarski dla zawodowców, przebywając 250 km w 6:41:21 godz.

Z notatnika kolarza

W Brukseli i Londynie

KOENHAGA (obsł. wł.). — Międzynarodowe wyścigi kolarskie amatorów o „Grand Prix” Belgii zakończyły się zwycięstwem Belgów Schandorffa. W wyścigach brał udział kolarz francuski, szwajcarscy i belgijscy.

LONDYN (obsł. wł.). — W ramach przygotowań kolarzy angielskich do Olimpiady rozegrano na przedmieściach Londynu wyścig kolarski na 35 okrążeniach o łącznej długości 108.5 mil. Wyścig zakończył na starcie 33 czołowych kolarzy angielskich — kandydatów na Olimpiadę. Zwyciężył Clementis w czasie 4:42.0 godz. D-030020